

BARTOSZ CZEPIL

Uniwersytet Opolski

## Filip Pierzchalski, Janusz Golinowski (red.) *Socjotechnika lęku w polityce*, Bydgoszcz 2016

### CYTOWANIE

Czepil Bartosz (2016). Filip Pierzchalski, Janusz Golinowski (red.) *Socjotechnika lęku w polityce*, Bydgoszcz 2016. „Studia Krytyczne” NR 3: 211-217.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku naukowe zainteresowanie socjotechniką zmniejszyło się, co z jednej strony związane było z negatywnymi doświadczeniami systemów totalitarnych mających ambicje całościowej przebudowy społeczeństwa, z drugiej natomiast było uwarunkowane pojawieniem się coraz bardziej subtelnych i mniej widocznych form oddziaływania socjotechnicznego charakterystycznych dla systemów demokratycznych (Pawełczyk 2006: 52). Pojęcie socjotechniki (czy też inżynierii społecznej) nabrało w języku potocznym pejoratywnego znaczenia, coraz częściej utożsamianego z manipulacją, w ten sposób upraszczając i zawężając złożoność problematyki socjotechnicznej oraz zniechęcając do podejmowania systematycznej refleksji nad zagadnieniami socjotechnicznymi jako budzącymi podejrzenia formami nieetycznego sterowania społeczeństwem. Zajmowanie się socjotechniką jawi się jako nazbyt zaangażowane w dyskurs aksjologiczny, więc niekoniecznie naukowe, a w dodatku obciążone ryzykiem potencjalnego wykorzystania zdobytej wiedzy w celu „budowy nowego człowieka” czy przynajmniej, opartego na manipulacji, zwycięstwa w najbliższych wyborach. Niemniej jednak wydaje się, że właśnie współcześnie, w dobie rosnących możliwości sterowania zachowaniami zbiorowymi oraz wciąż wyrażanych aspiracji budowy dobrze zorganizowanego i dostatniego społeczeństwa,

istnieje potrzeba naukowej refleksji nad szeroko pojmowaną socjotechniką. Gdy mowa o szeroko pojmowanej socjotechnice, w celu klaryfikacji, warto przywołać definicję socjotechniki zaproponowaną przez Adama Podgóreckiego. Według niego socjotechnika jest nauką praktyczną, która zajmuje się tym, jak formułować reguły działania w oparciu o stwierdzone zależności między faktami i jak przy uwzględnieniu tych zależności realizować zamierzone cele społeczne (Podgórecki 1966: 23). Zwróćmy uwagę, że w tej optyce socjotechnika ma charakter aksjologicznie neutralny i rozumiana jest jako nauka stosowana, która wykorzystuje wiedzę o istniejących prawidłowościach społecznych, aby realizować zamierzone cele. W tym sensie socjotechnika jest narzędziem, które nie zawsze musi być wykorzystywane przeciwko społeczeństwu, ale może także służyć temu społeczeństwu.

Mając na względzie powyższe uwagi warto zauważyć, że we współczesnej Polsce, po mimo bogatego dorobku tzw. polskiej szkoły socjotechnicznej (Kwaśniewski 2012), problematyka socjotechniczna wciąż nie cieszy się dużym zainteresowaniem. Niedawno pojawiły się dwie cenne prace (Karwat 2014; Pawełczyk 2015), które wzbogacają polską literaturę socjotechniczną oraz ułatwiają wysiłek dydaktyków uniwersyteckich, ale wciąż brakuje publikacji poświęconych temu zagadnieniu. W tym właśnie kontekście recenzowana tu praca „Socjotechnika lęku w polityce” stanowi kolejną istotną pozycję wzbogacającą dorobek polskich nauk społecznych w zakresie socjotechniki. Już sam fakt pojawienia się tej pracy zbiorowej, integrującej przedstawicieli kilku polskich ośrodków akademickich i uzupełniającej lukę w literaturze przedmiotu, stanowi o wartości tej publikacji. Jednak najważniejszą zaletą pracy jest jej waga merytoryczna, wielość podjętych wątków oraz interdyscyplinarność, przy czym należy podkreślić, że pomimo tej wewnętrznej złożoności istnieje centralny punkt rozważań, który zapewnia spójność i uzupełnianie się poszczególnych wątków. Tym punktem, czy wspólnym mianownikiem (jak pisze jeden z redaktorów książki we wstępie), jest lęk rozpatrywany jako ważna zmienna określająca dynamikę socjopolityczną współczesnych państw.

Książka składa się z 19 artykułów, które zostały podzielone na trzy wzajemnie uzupełniające się części. Dla osób zainteresowanych przede wszystkim samą socjotechniką lęku, którą możemy rozumieć jako wykorzystanie lęku w celu sterowania społeczeństwem, najważniejsza jest pierwsza część publikacji poświęcona obszarom i kierunkom analizy lęku w polityce. Punktem wyjścia w tej części jest artykuł Filipa Pierzchalskiego na temat kulturowych uwarunkowań lęku w demokracji, w którym dokonano ważnego rozróżnienia na lęk i strach oraz przeanalizowano te dwie kategorie (choć trzeba zwrócić uwagę, że w tekście autor pominął kategorię kultury politycznej Gabriela Almonda, której

przywołanie wydaje się naturalne w kontekście rozważań na związkami między kulturą a instytucjami). Lekturę warto więc zacząć właśnie od tego artykułu, ponieważ stanowi on wprowadzenie konceptualne do kolejnych części książki, w których wielokrotnie będą pojawiać się pojęcia strachu i lęku. Ważną podbudowę teoretyczną do analizy socjotechniki lęku przedstawia Mirosław Karwat (autor dwóch artykułów w recenzowanej pracy), który wprowadza pojęcie socjotechniki perikularnej (od łac. *periculum* – niebezpieczeństwo) rozumianej jako socjotechnika zagrożenia, przy czym możemy tu mówić o jej dwóch typach: 1. socjotechnika zagrożeń dokonanych i bezwarunkowych; 2. socjotechnika zagrożeń możliwych i warunkowych. Autor przedstawia też wyczerpujący repertuar przykładów socjotechniki zagrożenia oraz opisuje jej funkcje. Socjotechnika zagrożenia jawi się jako instrument wielowymiarowego oddziaływania oraz efektywny mechanizm polityczny pozwalający nie tylko na legitymizację i konsolidację władzy, ale także na indoktrynację, mobilizację, dyscyplinowanie oraz ewentualną pacyfikację społeczeństwa. Dla politologa istotne jest również zarysowanie związków i zależności strukturalnych między różnymi typami reżimu politycznego a wykorzystaniem socjotechniki zagrożeń. W totalitaryzmie i autorytaryzmie socjotechnika zagrożenia jest integralnym komponentem repertuaru rządzenia – to atrybut władzy wpisujący się w jej oficjalne fundamenty ideologiczne. W demokracji natomiast socjotechnika zagrożeń jest zaprzeczeniem ideologicznych fundamentów ustroju – jest nadużyciem władzy, ale wciąż stanowi efektywny i kuszący sposób prowadzenia walki politycznej.

Istotne rozróżnienie przedstawia również Leszek Porębski wskazując na politykę zarządzania strachem oraz zarządzania lękiem. W tym pierwszym przypadku ośrodek rządzący reaguje na realne i dające się wyraźnie zdefiniować zagrożenia (np. zarządzanie kryzysowe), natomiast w tym drugim rządzący kreują zbiorowe poczucie lęku wskazując na wyimaginowane zagrożenia (sprawcza polityka lęku) lub wykorzystując już istniejące lęki kanalizując je zgodnie z własnym interesem politycznym (reaktywna polityka lęku). Dogłębną analizę syndromu obłożonej twierdzy przedstawia Jacek Ziółkowski, który charakteryzuje repertuar metod stosowanych przez władzę w celu wygenerowania takiego syndromu, ale przede wszystkim opisuje wielowymiarowe skutki socjopolityczne funkcjonowania w ramach syndromu obłożonej twierdzy. Istotnym głosem w pierwszej części książki jest artykuł Krystiana Pałyski, w którym zwrócono uwagę, że socjotechnika lęku to nie tylko instrument oddziaływania w interesie podmiotów sterujących, ale także może służyć dobru samych odbiorców, gdyż autor podkreślił wykorzystanie komunikatów lękowych w reklamie społecznej. Za Markiem Mlickim możemy mówić wtedy o tzw. socjotechnice nieantropotechnicznej,

czyli takiej, w której podmiot sterujący kieruje się dobrem sterowanych (Mlicki 1986: 158). Ten wątek jest ważny, ponieważ skłania do bardziej neutralnego spojrzenia na socjotechnikę, która, jak już zaakcentowano, ma konotacje pejoratywne, jednak z zasady nie musi być instrumentem nieetycznego oddziaływania. Dodatkowo Krystian Pałyska zwraca uwagę na ograniczoną skuteczność socjotechniki lęku. Pozwala to z jednej strony na oddemonizowanie tego typu socjotechniki, ale równocześnie dostarcza nam wiedzy na temat możliwych metod neutralizowania komunikatów lękowych i torpedowania zamierzeń podmiotu sterującego. Autor wymieniając trzy kategorie czynników wpływających na przeciwność socjotechniki lęku (błędy w konstrukcji komunikatu lękowego, zdarzenia losowe oraz przeciwdziałanie ze stron trzecich), jednocześnie uświadamia nam (choć wydaje się, że nie było to jego intencją), jak bronić się przed „propagandą lęku”. Warto dodać, że gdy mowa o czynnikach zaburzających skuteczność oddziaływania socjotechniką lęku, szczególnie zamierzonej lub niezamierzonej roli stron trzecich, nieodparcie przychodzi na myśl pojęcie wichrowatości społecznej Adama Podgóreckiego, zaproponowane w jego analizie barier sterowania procesami społecznymi. Podgórecki, gdy pisze o wichrowatości społecznej zwraca uwagę, że grupy/instytucje sterowane są bardzo często obiektem oddziaływania najróżniejszych sił społecznych, dlatego celowe oddziaływanie danego podmiotu sterującego może okazać się nieskuteczne, gdyż jest neutralizowane/zbijane przez zamierzone lub niezamierzone oddziaływania innych podmiotów sterujących. Jest to jeden z podstawowych problemów, z którym musi zmierzyć się każdy kto ma ambicje sterowania procesami społecznymi w skomplikowanym układzie makrostrukturalnym jakim jest społeczeństwo (Podgórecki 1974: 59–60).

Druga część recenzowanej książki swoją wartość zawdzięcza przede wszystkim diagnozie najróżniejszych uwarunkowań i form występowania lęku we współczesnej polityce. Tu lęk jawi się jako istotna siła kształtująca dynamikę polityczną współczesnych społeczeństw – siła, która dość często jest pomijana w analizie życia politycznego na rzecz „twardych”, instytucjonalnych czynników. Większość artykułów koncentruje się tu przede wszystkim na Polsce, dając wgląd w aktualne procesy polityczne i ich związki z całą gamą lęków zbiorowych, ale autorzy nie ignorują międzynarodowego kontekstu, bez którego trudno byłoby wyjaśnić źródła lęku we współczesnym państwie narodowym. Przykładowo Paweł Malendowicz analizując programy europejskich partii nacjonalistycznych, w tym polskich środowisk nacjonalistycznych, rozpatruje je jako przejaw lęków przed konkretnymi wyzwaniem i zagrożeniami XXI wieku. Najważniejsze komponenty programowe środowisk radykalnego nacjonalizmu są doktrynalną reakcją na postrzegane zagrożenia niesione przez globalizację, państwa ościenne, imigrację, islamizację, liberali-

zacie kulturalną czy Zachód (w przypadku rosyjskiego nacjonalizmu). Według Malendowicza współczesny radykalny nacjonalizm w Europie jest protestem wobec globalizacji i neoliberalnej koncepcji człowieka. Interesującą analizę polskiej sceny politycznej przedstawia Paweł Ścigaj, dając wgląd w wyobrażenia zbiorowe ukształtowane (być może lepszym sformułowaniem byłoby wzmocnione) w wyniku katastrofy smoleńskiej. Choć artykuł opiera się na materiale empirycznym z 2015 roku, wydaje się, że ze względu na obecną sytuację polityczną w Polsce jest jeszcze bardziej aktualny. Z jednej strony ma wartość eksplanacyjną wobec zwycięstwa wyborczego „obozu smoleńskiego” i pozwala na lepsze zrozumienie struktury oraz źródeł tzw. światopoglądu kulturalnego tej formacji. Autor wskazuje, że katastrofa smoleńska i związana z nią śmierć eksponowana w mediach wpłynęły na zbiorowy lęk, którego źródłem było kolektywne przekonanie (podzielane przez obie strony tzw. podziału posmoleńskiego) o słabości i nieefektywności państwa polskiego. Wykorzystując teorię opanowywania trwogi autor dochodzi do wniosku, że ten kolektywny lęk zaktywizował mechanizmy obronne polegające na krystalizacji i radykalizacji światopoglądów kulturalnych Polaków, a wraz z tym wzmocnił również przywiązanie do wartości wspólnotowych: wspólnota jako centralna wartość stała się substytutem dla tzw. teoretycznego państwa (jeśli posłużyć się sformułowaniem, które nieopatrnie wtargnęło do języka polskiej polityki, będąc jednocześnie symptomem głębszych procesów opisywanych przez autora).

Ostatnia część książki poświęcona została różnym odsłonom lęku w dobie nowoczesności (można się oczywiście zastanawiać, czy kategoria ponowoczesności nie byłaby bardziej odpowiednia?). Tu, między innymi, pojawia się ciekawe studium empiryczne postaw młodzieży województwa bydgosko-kujawskiego, które potwierdza tezę o wpływie mediów na hierarchię zagrożeń odczuwanych/postrzeganych przez konsumentów informacji medialnej. Jednocześnie interesującą konkluzją jest brak wyraźnego związku między postrzeganymi zagrożeniami a wyznawaną hierarchią wartości oraz gotowością do przeciwdziałania tym zagrożeniom. Z badań dowiadujemy się więc, że dyskurs medialny ma wpływ na tematyczną strukturę poczucia zagrożenia wśród młodzieży, ale jej zapatrywania aksjologiczne pozostają względnie odporne na oddziaływanie mediów. Dowodzi to poniekąd trwałości wyznawanych wartości i faktu, że ich podzielenie jest uwarunkowane szeregiem innych czynników, osłabiając również tezę o wychowawczej/destrukcyjnej roli mediów jako siły kształtujących polską młodzież. Książkę kończy tekst dramatyczny Pierzchalskiego, który jest oryginalnym podsumowaniem recenzowanego tu przedsięwzięcia naukowego. Dramat jest swoistą rekonstrukcją zależności między kulturą, rozumianą jako hegemoniczna siła a kondycją psychiczną głównego bohatera, osłabioną przez niemożność sprostania

kulturowym wymogom społeczeństwa. Przemoc symboliczna otoczenia kulturowego znajduje odzwierciedlenie w strukturze jego indywidualnych lęków, wygenerowanych przez patriarchalne i konsumpcyjne wzorce, które wyznaczają standardy oceny własnego Ja. Wydaje się, że ten dramat ma charakter uniwersalny i rozgrywa się w każdej kulturze, niezależnie od epoki i szerokości geograficznej, dowodząc jednocześnie, że człowiek jako twórca kultury nieuchronnie musi zmierzyć się z jej lękotwórczym wymiarem.

Wobec recenzowanej książki należałoby podnieść dwa argumenty krytyczne. Po pierwsze, w całej pracy trudno znaleźć definicję socjotechniki i ostatecznie nie wiemy, co autorzy rozumieją pod tym pojęciem. Podczas gdy kategorie lęku i strachu zostały poddane wyraźnej konceptualizacji, wydaje się, że pojęcie socjotechniki pozostawiono domysłom odbiorcy. Autor recenzji ma wrażenie, że uznano socjotechnikę za kategorię jednoznaczłą i nie wymagającą jakiegokolwiek pogłębionej refleksji. Przydałaby się natomiast jakaś próba sformułowania definicji pojęcia, które współtworzy istotę omawianej tu publikacji. To prowadzi nas do kolejnego zarzutu, a mianowicie pominięcia klasycznych prac socjotechnicznych związanych z postacią Adama Podgóreckiego. Jeśli weźmiemy pod uwagę bibliografię na końcu książki, jego koncepcja socjotechniki została pominięta, choć trzeba zaznaczyć, że pojawiają się odwołania do polskiej tradycji prakseologicznej związanej z osobą Tadeusza Kotarbińskiego (np. na stronie 37 pojawia się interesująca, w świetle refleksji socjotechnicznej, kategoria potencjalizacji). Brakuje więc przywołania dorobku polskiej szkoły socjotechnicznej (Podgórecki 1966; Podgórecki 1968; Podgórecki 1970; Podgórecki 1972; Podgórecki 1974), który rozwijał się od lat 60. XX wieku za sprawą środowiska skupionego wokół Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego (Kwaśniewski 2012). Z punktu widzenia recenzowanej tu książki ma to znaczenie również dlatego, że jeden z przedstawicieli tegoż środowiska opublikował pracę, w której intensyfikację lęku potraktowano jako główny instrument socjotechniczny, obok takich metod jako manipulacja wartościami i ideałami, podsycanie potrzeb wtórnych i dezinformacja (Mlicki 1986).

Powyższe uwagi nie obniżają w zasadniczym stopniu wartości publikacji, której wielowymiarowość i merytoryczne bogactwo autor starał się zaprezentować przywołując tylko część zawartych w niej artykułów. Na koniec należy dodać, że książka pojawia się w odpowiednim momencie, jeśli weźmiemy pod uwagę obecną sytuację polityczną w Polsce i Europie, ponieważ wyjaśnia i wychodzi naprzeciw strategiom stosowanym przez coraz silniejsze partie populistyczne. Dostarcza ram konceptualnych dla zrozumienia i wyjaśniania tego fenomenu. Niestety autor jest sceptyczny, jeśli chodzi o możliwość potraktowania tej pracy zbiorowej jako „odtrutki” na efektywne wstrzykiwanie lęku we współczesne społeczeństwo

polskie, ponieważ prawdopodobnie dotrze ona przede wszystkim do tych czytelników, którzy doskonale rozumieją opisywane tu mechanizmy. Niemniej jednak warto podjąć wysiłek, aby o „Socjotechnice lęku w polityce” dowiedziało się jak największe grono odbiorców, do czego autor tej skromnej recenzji ma nadzieję również się przyczynić.

## Bibliografia

- Karwat M. (2014). *Podstawy socjotechniki dla politologów i nie tylko*, Warszawa: Difin.
- Kwaśniewski J. (2012). *Rozwój socjotechniki w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego*. „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji”, 20, 261–272.
- Mlicki M. (1986). *Socjotechnika. Zagadnienia etyczne i prakseologiczne*. Warszawa: Ossolineum.
- Pawełczyk P. (2006), *Koniec socjotechniki czy nowa socjotechnika?* [w:] Pawełczyk P. (red.). *Dwa oblicza socjotechniki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 51–58.
- Pawełczyk P. (red.) (2015). *Kampanie społeczne jako forma socjotechniki*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Podgórecki A. (1966). *Zasady socjotechniki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Podgórecki A. (red.) (1968). *Socjotechnika: praktyczne zastosowania socjologii*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Podgórecki A. (red.) (1970). *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie?* Warszawa: Książka i Wiedza.
- Podgórecki A. (red.) (1972). *Socjotechnika. Style działania*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Podgórecki A. (red.) (1974). *Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji*. Warszawa: Książka i Wiedza.